Nr. 35. Kraków, Wtorek 22 Stycznia 1907. Rok XXVI.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. Numer popołudniowy codziennie prócz niedziel i świąt.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
w Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką pocztową	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 hal.
z dwurazową	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
w państwie niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
w innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do ADMINISTRACYI „NOWEJ REFORMY“ w Krakowie.

Adres Redakcyi i Administracyi: KRAKÓW, ULICA JAGIELLOŃSKA 13. — Telefon Nr. 41.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 8 halerzy: w Biurze dzienników A. OLSZEWSKIEGO, ulica Kilińskiego 2 i w BIURZE PLOHNA, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

Prenumeratę przyjmują:

ZAMIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; MIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salamonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska. — Handel J. Ehera, ul. Karmelicka 18.

ZAMIEJSCOWĄ PRENUMERATĘ I OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmują: We LWOWIE Biuro dzienników Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W PRZEMYŚLU Hestreles. — W JAROSŁAWIU A. Amster. — W WIEDNIU: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Mo...n i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W PARYŻU Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur Rue Rougemont 61.

OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — NADESŁANE po 60 h. od wiersza za każdy raz.

GŁOSY PUBLICZNE po 2 Kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 hal., następny po 10 hal. od wiersza.

ZAŁĄCZNIKI do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 K. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 K. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Najważniejsze wiadomości, podane w dzisiejszym numerze „N. Reformy“.

Izba panów uchwaliła w drugiem i trzeciem czytaniu ustawę o reformie wyborczej. — Pos. Stwiertnia wygłosił w parlamencie dażą mowę przy dyskusyi nad przedłożeniem urzędniczem. — Sprawa Polonyego wikła się biorąc obrót skandaliczny. — Rezultat prawyborów robotniczych w Petersburgu. We Lwowie 198 wypadków odmrożeń wskutek wczorajszego zimna.

Z Rady państwa.

(Telegramy „N. Reformy“ z 22 stycznia.)

Uchwalenie reformy wyborczej w Izbie panów.

Wiedeń. Izba panów, zebrawszy się wczoraj o godzinie 1 na posiedzenie, wysłuchała najpierw wspomnienia pośmiertnego, które prezydent Izby ks. Windischgraetz poświęcił ś. p. drowi Hartlowi, a potem przystąpiła do dyskusyi nad reformą wyborczą.

Opozycyę reprezentował tylko jeden ks. Karol Schwarzenberg, który dowodził, że zdemokratyzowany parlament nie da się pogodzić z ideą monarchiczną.

Prezydent ministrów bar. Beck i hr. Thun starali się uspokoić obawy oponenta, poczem po przemówieniu ministra spraw wewnętrznych Bienertha **ustawę o reformie wyborczej uchwalono w 2 i 3 czytaniu.**

Po załatwieniu kilku ważniejszych spraw posiedzenie zamknięto.

Izba posłów.

Wiedeń. Na wczorajszem posiedzeniu Izby posłów odczytano między innemi interpelacye:

Posła Olszewskiego do ministra spraw wewnętrznych w sprawie zachowania się starosty w Ropczycach wobec rolniczych wykładów, urządzanych dla włościan.

Posła Krempy do ministra sprawiedliwości w sprawie traktowania przez zarząd kolejowy robotnika kolejowego Józefa Gessinga, który służył 17 lat.

Następnie Izba kontynuowała dyskusyę nad wnioskiem nagłym w sprawie przedłożeń urzędniczych.

Po przemowach pp. Peschki i Heilingera uchwalono nagłość i rozpoczęto dyskusyę generalną.

Dyskusya urzędnicza.

Hr. Sternberg atakował ministra sprawiedliwości Kleina i b. prezydenta min. Gautscha w najostrzejszy sposób, za co wiceprezydent Zaczek kilkakrotnie przywoływał go do porządku, a wreszcie odebrał mu głos.

Hr. Sternberg apeluje do Izby. Wiceprezydent jednak oświadcza, że nie dopuści do apelu, ponieważ posłowi Sternbergowi odebrał głos po kilkakrotnem upominaniu go z powodu nieprzyzwoitych wyrażeń i udziela głosu drowi Löckerowi.

Hr. Sternberg (woła do wicepr. Zaczka): „Nie powiedziałem nic nieprzyzwoitego. Jesteś pan łajdakiem!“ (Lump).

Żywe oburzenie i okrzyki: „pfuj!“ w całej Izbie.

Podczas gdy Löcker wygłasza swą mowę, Sternberg biegnie do estrady prezydenta, bije pięścią o pult i kilkakrotnie woła do wiceprezydenta: „Sie sind ein Lump!“

Posłowie Löcker i Seitz występują za przedłożeniem.

Min. skarbu dr Korytowski oświadcza imieniem rządu z całą stanowczością, że wszelkie, dalej idące wnioski o zmiany — jak to już oświadczył w komisyi budżetowej — bezwarunkowo rząd musi odrzucić i prosi tych, którzy pragną dobra urzędników, by się z tym faktem liczyli.

Przemówienie posła Stwiertni.

Poseł Stwiertnia wita imieniem Koła polskiego przedłożenie, jako postęp na polu polityki socyalnej chociaż zawiera ono pewne niedogodności, które musi Izba usunąć. Szemat płac urzędników państwowych nie jest systematycznie przeprowadzony. Panuje wprawdzie ogólne zasada, że płaca w najwyższym stopniu każdej klasy ma być równie wysoką jak płaca w najniższym stopniu bezpośrednio wyższej klasy dopuszczono jednakże wyjątki. I tak pensya w IV stopniu VI klasy wynosi 8800 K, podczas gdy płaca początkowa w V randze wynosi 10.000 K. Urzędnicy VI rangi są przez to poszkodowani. Bez potrzeby ustanawiania nowego stopnia wystarczyłoby, gdyby w 2, 3 i 4 stopniu VI klasy rangi płace o odpowiednią kwotę zostały podwyższone. Tak samo brak systemu przy terminach co do osiągnięcia wyższych stopni płacy. Byłoby to załatwionem, gdyby posunięcie do wyższego stopnia, np. w XI do IX rangi, następowało po 2 latach, w VIII do VI po 4 latach, a w V do III w 5 latach.

Wyższe pensye przyznane być powinny również pensyonistom, którzy przed 1 lipca 1906 roku przeszli w stan spoczynku. Dalej proponuje rezolucyę co do zrównania pensyi wdów po urzędnikach kolejowych z pensyami wdów po urzędnikach państwowych. O ile te pierwsze niekorzystnie są sytuowane. Przemawia za dodatkiem dla oficyantów pocztowych i żeńskiego personalu pocztowego. Wkońcu oznacza jako konieczne przeprowadzenie awansu czasowego, jako systemu, zbliżającego się do ideału sprawiedliwości.

Oddłużenie urzędników stało się kwestyą piekącą. Chodzi o to, by rząd zawarł umowę z którąś z instytucyj finansowych, by urzędnikom państwowym dawała pożyczki o małym procencie 5 proc. do 6 proc. — naturalnie pewne warunki gwarancyi spłaty muszą być dane. Mowca zwraca uwagę rządu, że jedno ministerstwo na tę drogę już weszło i nawiązało pertraktacye z jedną z instytucyj finansowych. Mowca przypomina dalej o swym wniosku co do zmiany ustawy egzekucyjnej w ten sposób, aby minimum egzystencyi urzędników podwyższono z 1600 na 2400 koron. Komisya prawna, której wniosek ten przydzielono, dotąd nie dała żadnej oznaki życia.

P. Heilinger: Urgowałem tę kwestyę!

Pos. Stwiertnia prosi komisyę, aby wniosek ten jeszcze przed końcem sesyi wzięła pod obrady. Ponieważ personal kolei państwowej przy każdej sposobności jest po macoszemu traktowany, nie ma się czemu dziwić, że służba ta obawia się, iż nie zostanie uwzględnioną. Odkąd dr Derschatta objął rządy, w stosunkach wiele zmieniło się na korzyść personalu. Kilkoma rozporządzeniami dowiódł on, że ma serce na właściwem miejscu. Personal kolejowy liczy na jego przychylność i żywi nadzieję, że obecnie nie zostanie pokrzywdzony. Regulamin służbowy gwarantuje urzędnikom kolejowym, że pozyskane prawa nie zostaną naruszone. Jeżeli więc w pojedyńczych stacyach kwaterowe było wyższem, jak dotąd był dotyczący dodatek aktywalny personalu państwowego, to byłoby słusznem, aby to kwaterowe o tę sumę zostało podwyższone, o jaką dodatki aktywalne w dotyczących miejscowościach zostaną podwyższone.

Gdyby jednakże ta zasada miała natrafić na trudności, to należałoby personalowi kolei państwowej przyznać dodatki personalne w wyżej wymienionym wymiarze. W VI i V klasie otrzymują urzędnicy kolejowi o wiele niższe dodatki quinquenialne, niż urzędnicy państwowi tej samej rangi. Mowca zaznacza dalej, że przez automatyczny awans niektóre kategorye podurzędników będą bardzo poszkodowane. Omawia konieczność przyznania dodatków funkcyjnych organom wykonawczym, służbie stacyjnej i proponuje następnie rezolucyę, wzywającą rząd do wydania równocześnie z ustawą co do poprawy bytu personalu państwowego, zapowiedzianych odnośnych rozporządzeń co do poprawy bytu personalu kolejowego.

Niesprawiedliwością byłoby, aby ten personal nie otrzymał dodatków drożyźnianych, który w obecnem przedłożeniu nie jest uwzględniony. Znacznej poprawy doznała ustawa w komisyi przez to, że nie 60 rok życia, lecz 35 rok służby ogranicza awans do wyższych stopni płacy. Mowca wskazuje na to, że granica wieku dla profesorów uniwersytetu jest ustanowioną na 60 rok życia; i także co do innych urzędników państwowych należałoby pójść za tym przykładem. Mowca określa podstawę wymiaru dodatku aktywalnego dla pojedynczych miejscowości, jako przestarzałą. Omawia specyalnie notoryczne stosunki drożyźniane w Stanisławowie i stawia rezolucyę przeniesienia tego miasta z III. klasy dodatku aktywalnego do II. Ułożenie pragmatyki dla państwowego personalu jest dawnym postulatem i naglącą potrzebą, tembardziej, że b. prezydent ministrów kilkakrotnie zaznaczył, że wydanie takiej pragmatyki w drodze ustawowej jest pożądanem i wskazanem.

Zakończenie dyskusyi.

Na wniosek posła Baumgartena dyskusyę zamknięto.

Na mowców generalnych wybrano pp. Prochaskę i Erba.

Poseł Prochaska ze względu na oświadczenie rządu cofa swe wnioski i prosi o przyjęcie przedłożeń bez zmiany.

Poseł Erb zrezygnował z głosu, toż samo sprawozdawca Skene.

W głosowaniu uchwalono przejście do dyskusyi szczegółowej. Poseł Gessmann żąda podwyższenia płac nieeraryalnej służby pocztowej i stawia odnośną rezolucyę.

Po przemowie jeszcze posła Pachera, pos hr. Sternberg proponuje zamknięcie posiedzenia i obliczenia ilości posłów. Okazał się brak kompletu, gdyż było tylko 92 posłów.

Koniec posiedzenia o godzinie trzy kwadranse na 9. Następne dziś o godzinie 11 przed południem.

Z Rosyi i zaboru rosyjskiego.

W sprawie oderwania Chełmszczyzny od Królestwa Polskiego warszawskie „Słowo“ z 20 b. m. pisze:

Dowiadujemy się, że uchwała rady ministrów o przekazaniu wniosku instytucyom prawodawczym, t. j. Dumie i Radzie państwa, w sprawie wyłączenia Chełmszczyzny z obrębu Królestwa Polskiego została powzięta na podstawie wniosku wyznaczonej w tej sprawie specyalnej komisyi pod przewodnictwem wice-ministra spraw wewnętrznych Kryżanowskiego. Komisya zaś oparła swoje motywy na memoryałach biskupa chełmskiego Eulogjusza i deputacyi chełmskiej, z tem jednak ograniczeniem, że odrzuciła żądanie wyłączenia z Królestwa całego powiatu zamojskiego wraz z miastem i całego powiatu biłgorajskiego: oprócz tego najstarsze ognisko prawosławia klasztory: Wizow i Radocznica pozostaną nadal w Królestwie Polskiem. W wyłączonych powiatach gub. lubelskiej i siedleckiej zamieszkuje 600.000 ludności, z których według memoryału samego Eulogiusza, jest 300.000 prawosławnych i tyleż katolików. Wśród katolików znajduje się 100.000 unitów, którzy rzekomo dadzą się nawrócić na prawosławie.

(Telegramy „N. Reformy“ z dnia 22 stycznia).

Agitacya hakatystyczna w Król. Pol., a konsulat austryacki w Warszawie.

Wiedeń. „Polit. Corresp.“ pisze: Na podstawie zasięgniętych z wiarygodnego źródła sprawozdań, musimy zapewnić, że zupełnie nieprawdziwą jest rozpowszechniona przez kilka polskich dzienników pogłoska, jakoby austro-węgierski generalny konsulat w Warszawie współdziałał w rozdzielaniu rozesłanej przez centralny zarząd niemiecki partyi narodowo-liberalnej w Berlinie odezwy wyborczej wśród Niemców, osiadłych w Królestwie Polskiem.

Prawybory.

Petersburg. Z wyborów pierwszego stopnia robotników, z 131 przedsiębiorstw Petersburga wiadomych jest dotąd 76 rezultatów. Robotnicy 27 przedsiębiorstw nie brali udziału w wyborze, gdyż policya zapóźno ogłosiła termin wyborczy. 49 przedsiębiorstw wybrało 53 wyborców pierwszego stopnia. Wśród wybranych znajduje się jeden socyalista rewolucyjny, 21 socyalnych demokratów, 19 zwolenników lewicy, 2 kadetów, 9 umiarkowanych i jeden zwolennik prawicy. W pozostałych 128 przedsiębiorstwach wybory odbędą się dnia 27 b. m.

Proces krasnojarskich republikanów.

Moskwa. W Krasnojarsku na Syberyi rozpoczął się olbrzymi proces polityczny przeciw 300 rewolucyonistom, głównie oficerom, studentom i zesłańcom politycznym, oskarżonym o to, że w styczniu w roku 1906 podczas wielkiego strajku kolejowego utworzyli niezawisłą republikę krasnojarską, która istniała trzy tygodnie. Fakt ten był bezpośrednią przyczyną, dla której usunięto generała Liniewicza, a na jego miejsce wysłano osławionego Rennenkampfa, który republice krasnojarskiej prędko zrobił koniec, wymordowawszy co przedniejszych republikanów, a resztę oddawszy pod sąd. Obecnie sądzeni są oni z § 100 ustawy karnej, za który naznaczoną jest kara śmierci.

Odkrycie tajnej drukarni.

Ryga. Policya odkryła na przy ulicy Ritterstrasse doskonale urządzoną i zaopatrzoną drukarnię tajną, w której rewolucyoniści rosyjscy drukowali swoje pisma i odezwy. Policya zastała właśnie przy robocie pewnego studenta i pewnego chorążego. Przedsięwzięto liczne aresztowania.

Zabójstwa.

Warszawa. Naczelnik powiatu okr. łęczyckiego, Paszkowski, został 4 strzałami rewolwerowemi śmiertelnie zraniony. Przewieziono go do Łodzi.

Niewinna reklamka.

Petersburg. (Pet. Ag. tel.) Ze względu na silny napływ pieniędzy papierowych do kas banku państwowego, zamierza bank stopniowo usuwać nadliczbową ilość papierowych pieniędzy. Dziś zostanie spalonych pieniędzy papierowych za 25 milionów rubli.

Sprawa pożyczki rosyjskiej.

Petersburg. (Pet. ag. tel.). Wobec rozszerzonych pogłosek o podróży ministra skarbu do Paryża dla zbadania terenu, czy możliwem jest umieszczenie za granicą nowej pożyczki, jakoteż wobec pogłosek o pożyczce, która ma być zabezpieczoną przez oddanie zarządu kilku linij kolejowych syndykatowi bankierów — oświadcza ministerstwo skarbu, że pogłoski te są wymysłem; nikt z nikim w tej kwestyi nie pertraktował.

Konferencya pokojowa.

Petersburg. Prof. Martens wyjechał za granicę, aby jako pełnomocnik cara pertraktować w Berlinie, Wiedniu, Londynie i Paryżu w sprawie konferencyi pokojowej.

Afera Polonyego.

(Telegramy „N. Reformy“ z dnia 22 stycznia).

Budapeszt. Panuje tu powszechne przekonanie, że na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu przyjdzie do skandalów z powodu afery Polonyi'ego. Już bowiem w sobotę zgłosił się był do głosu poseł Sandor, aby wystąpić z rewelacyami dla Polonyi'ego wysoce niekorzystnemi. Ale prezydent Izby Justh dowiedział się o tem jeszcze dość wcześnie, aby Sandora w imię interesów politycznych Węgier i koalicyi skłonić do zrzeczenia się głosu. Sandor naleganiom Justha ustąpił, ale oświadczył, że to, co miał powiedzieć w sobotę, powie później.

Budapeszt. W dzienniku „Arpad“ wystąpił poseł na Sejm i członek stronnictwa niezawisłości Löngyel z sensacyjnemi rewelacyami przeciw Ugronowi i Polonyi'emu. Ugronowi zarzuca Löngyel, że będąc członkiem stronnictwa niezawisłości, był zarazem ajentem i kreaturą Fejervarego, któremu wysługiwał się za cenę otrzymanych odeń wartościowych koncesyj kolejowych. Obecnie Ugron jest wiceprezydentem stronnictwa niezawisłości i czuje się na tem stanowisku bardzo dobrze.

Co do Polonyi'ego, to Löngyel oświadcza, że wszystkie podniesione przeciw ministrowi, a potem cofnięte zarzuty podtrzymuje i wzywa Polonyiego, aby go zaskarżył o oszczerstwo. Do dawnych zarzutów dodaje Löngyel jeszcze nowe, nieznane dotąd, a odnoszące się do czasów, kiedy Polonyi zajmował się jeszcze adwokaturą i był członkiem reprezentacyi miejskiej Budapesztu.

I tak zarzuca Löngyel Polonyemu usiłowane wymuszenie na osobie gubernatora Rjeki hr. Naco na rzecz klientki Polonyego, niejakiej pani Behe, która była metresą ojca hr. Naco. Dalej ogłasza Löngyel facsimile listu Polonyego, pisanego do baronowej Schönberger, znanej ze swoich stosunków z najwyższemi sferami, a datowanego z dnia 1 lutego 1905 r., t. j. po wyborach za rządów Tiszy, kiedy to partya niezawisłości po raz pierwszy uzyskała większość, w którym to liście Polonyi prosi baronowę Schönbergerową, aby zawiadamiała go o tem, jakie wrażenie rezultat wyborów wywarł w najwyższych sferach, i aby starała się wyrobić Kossuthowi posłuchanie u monarchy.

Budapeszt. Wyborcy tutejszego okręgu śródmiejskiego, z którego Polonyi jest posłem do Sejmu, postanowili urządzić mu wielkie owacye, a nawet korowód z pochodniami.

Tutejsze Towarzystwo lekarskie uchwaliło protest przeciw postępowaniu dra Weina i uznało je za „niegodne lekarza“.

Budapeszt. (Węg. Biuro kor.) Na wczorajszej wieczornej konferencyi partyi niezawisłości wygłosił minister Polonyi długą, burzliwemi oklaskami przyjętą mowę, w której na podstawie dokumentów odparł podniesione przeciw niemu zarzuty. Uchwalono jednomyślnie wniosek, że partya na znak zaufania, i ponieważ zupełnie się przekonała o bezpodstawności zarzutów, uważa sprawę za załatwioną.

Następnie przyjęto jednomyślnie wniosek o wykluczenie z partyi posłów Soltana, Löngyela, który od dłuższego czasu bezpodstawnie atakuje partyę i poszczególnych jej członków.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy“

z dnia 22 stycznia.

Galicyjska ustawa naftowa.

Wiedeń. Wczoraj pod przewodnictwem ministra rolnictwa hr. Auersperga i w obecności zastępców przemysłu naftowego, galicyjskiego Wydziału krajowego, interesowanych ministerstw i Starostwa górniczego w Krakowie, rozpoczęły się obrady, dotyczące noweli obowiązującej dla galic. ustawy krajowej naftowej, przez zmianę bowiem i uzupełnienia ustawy państwowej w sprawie produkcyi ropy między ustawą krajową a przepisami państwowymi wynikły rozmaite sprzeczności, które muszą być usunięte. Między innemi obradowano nad ustanowieniem Rady naftowej, jako organu opiniującego.

Urzędnicy kontraktowi.

Wiedeń. Deputacya urzędników kontraktowych było wczoraj u ministra Korytowskiego, który obiecał jej, że pensye będą urzędnikom kontraktowym podwyższone o 80 K rocznie, co zaś do zmiany tytułów i usunięcia paragrafu wypowiedzenia to sprawa ta będzie później rozważona.

Strajk szkolny.

Krotoszyn. (Biuro Wolffa). Z powodu wstępnego śledztwa przeciw wikaremu Rosochowiczowi i lekarzowi drowi Bolewskiemu, dokonano w sobotę przy udziale komisarza policyi z Poznania kilkugodzinnej rewizyi domowej u dra Bolewskiego, który stoi pod zarzutem, że rozdziela polskie książki między strajkujące dzieci szkolne. Skonfiskowano szereg książek polskich.

Berlin. Przeciw 25 księżom polskim w dekanacie Lobau, którzy zachęcali młodzież do wytrwania w strajku szkolnym, ma być wdrożone dochodzenie karne. Biskup z Kulm ukarał ich już przedtem dyscyplinarnie.

Karabiny maszynowe w armii austryackiej.

Wiedeń. Z dniem 1 marca utworzone zostaną osobne kadry instrukcyjne, których zadaniem będzie wyćwiczenie oficerów i żołnierzy w używaniu karabinów maszynowych, które w wojnie rosyjsko-japońskiej okazały się bronią tak użyteczną. Obrona krajowa otrzyma dwa oddziały instrukcyjne po cztery karabiny maszynowe każdy.

Przeciw szowinizmowi węgierskiemu.

Ołomuniec. Odbyło się tutaj zgromadzenie, na którem uchwalono protest przeciw prześladowaniu Słowaków na Węgrzech. Protest zwraca się głównie przeciw ministrowi Polonyemu, który postępuje wobec Słowaków z całą bezwzględnością.

Cesarz Wilhelm w roli agitatora.

Londyn. „Daily Mail“ donosi z Berlina, że cesarz Wilhelm będąc na obiedzie oficerów rezerwowych, wygłosił mowę, w której wezwał oficerów, aby w kołach swoich znajomych wpływali na wyborców w taki sposób, aby w przyszłym parlamencie rząd uzyskał przychylną dla siebie większość. Nowy parlament bowiem oczekują trudne a bardzo ważne zadania. Przedewszystkiem będzie on miał do załatwienia nowe ustawy o armii i marynarce.

Z senatu francuskiego.

Paryż. Senat wczoraj przed południem rozpoczął generalną dyskusyę nad budżetem marynarki. Sprawozdawca oświadczył, że program budowy okrętów, ustanowiony przez najwyższą radę wojenną, idzie za daleko i podniósł, że parlament nie pójdzie tą drogą.

Z parlamentu francuskiego.

Paryż. Minister wojny Picquart wniósł na wczorajszem posiedzeniu Izby deputowanych przedłożenie o zniesieniu sądów wojennych.

Paryż. Dep. Vailland (socyalista) wniósł interpelacyę w sprawie onegdajszych zajść podczas demonstracyi za dniem spoczynku w tygodniu.

Prezydent gabinetu przyrzekł przeprowadzić ustawę o jednodniowym spoczynku w tygodniu, mimo iż ona zawiera braki i oświadczył, że demonstracye są dopuszczalne tylko za porozumieniem się ich aranżerów z rządem, ponieważ ten ostatni musi dbać o porządek na ulicach.

Większość Izby przyjęła tę odpowiedź oklaskami. Izba odrzuciła 444 głosami przeciw 59 porządek dzienny, postawiony przez Vaillanda z wyrażeniem nagany rządowi, a uchwaliła 463 głosami przeciw 58 porządek dzienny, wyrażający rządowi zaufanie. Na tem posiedzenie zamknięto.

Demonstracye w Paryżu.

Paryż. Z aresztowanych podczas onegdajszych demonstracyj tylko 10 osób będzie pociągniętych do odpowiedzialności za czynne znieważenie straży.

Sytuacya w Sofii.

Sofia. Spokój już przywrócono. Książę Ferdynand powrócił. Uniwersytet jest jeszcze otoczony wojskiem. Wśród studentów aresztowania trwają dalej.

Sofia. Policya dokonała wczoraj formalnego odwetu na studentach, przyczem uwięziono kilkuset studentów. Popisowi zostaną natychmiast powołani pod broń, reszta zaś będzie odstawioną do ich miejsc przynależności. Podczas onegdajszych wykroczeń z obu stron dano strzały. Liczba rannych wynosi przeszło 30, w tem kilku ciężko.

Dziennikarstwo serbskie.

Belgrad. Tutejsze Towarzystwo dziennikarzy wybrało prezesem swoim niejakiego Petrowicza, jednostkę o konduicie bardzo niejasnej ale za to zausznika i ślepe narzędzie prezydenta ministrów Pasicza. W ten sposób Pasicz położył rękę na całem niemal dziennikarstwie serbskiem, co o właściwościach moralnych tego ostatniego nie szczególnie świadczy.

Demonstracye antirosyjskie w Aleksandryi.

Aleksandrya. (Biuro Reutera.) Z powodu uwięzienia trzech Rosyan, którzy usiłowali rosyjski parowiec pocztowy wysadzić w powietrze, tłum ludzi zdarł szyld na rosyjskim konsulacie. Kilka osób dostało się na parowiec pocztowy i szukało tam za uwięzionymi, ale ich nie znalazło. Rosyjski konsulat jest silnie strzeżony przez wojsko i policyę. Uwięzieni przyznali, iż są Rosyanami.

Zatarg admirała z gubernatorem.

Waszyngton. (Assoziated Press). Zastępca sekretarza stanu Bacon oświadcza, że w Kingston nie przyszło do żadnych scysyj. Amerykańskie okręty wojenne nie odpłynęły stamtąd. Bacon zarzuca prasie, że usiłuje zakłócić spokój. Bacon dodaje do tego wyczerpującą depeszę admirała Dawisa z 18 b. m, pochwalającą działalność gubernatora Swettenhama, a w której Dawis donosi szczegóły swej interwencyi i między innemi stwierdza, że okręt wojenny „Missuri“ ze względu na możliwość niespodziewanych wydarzeń pozostanie w Kingston.

Ogromna powódź.

Nowy Jork. Z Louis Ville w Centucky donoszą, że wskutek wylewu rzeki Ohio tysiące osób musiało opuścić swe mieszkania. Fabryki zamknięte, wskutek czego tysiące osób bez pracy. Składy towarów i domy handlowe od strony rzeki uszkodzone. Szkody ocenią na ćwierć miliona dolarów. Podobne wiadomości nadchodzą też z Cincinnati.

Burza.

Buffalo. Wczoraj szalała tu ogromna burza i wyrządziła szkodę na 1 milion dol. 5 statków zatonęło. O ile dotąd wiadomo, 2 osoby straciły przy tem życie.

Wiedeń. Marszałek kraju Stan. hr. Badeni przybył tu ze Lwowa.

Wiedeń. Deputacya austryackiego związku inżynierów i architektów wręczyła wczoraj przed południem cesarzowi egzemplarz dzieła „Wien am Anfange des XX. Jahrh.“.

Wiedeń. „Wiener Zeitung“ ogłasza: Cesarz nadał radcy wyższego sądu krajowego we Lwowie, Grzegorzowi Kuźmie, z okazyi przeniesienia go na własne żądanie w stały stan spoczynku, tytuł radcy dworu.

Pływający zakład leczniczy.

Sztuka lekarska stara się nieustannie wyszukiwać nowe sposoby spieszenia z pomocą cierpiącej ludzkości, albo też dawne ulepszać. Pomiędzy temi środkami ważna rolę odgrywa

zmiana powietrza, przeniesienie chorego pod lepsze niebo. W takich razach najważniejszym czynnikiem jest czystość powietrza. Stąd góry i morze, posiadające najczyściejsze powietrze, stały się dzisiaj celem podróży chorych i osłabionych osób. Ale powietrze górskie, jako rozcieńczone, dla wielu jest niepożądane, a zresztą nawet na znacznych stosunkowo wysokościach atmosfera nie jest wolną od pyłu. Wybrzeża morskie mają powietrze wolne od pyłu, ale tylko wtedy, gdy wieje wiatr od strony morza, natomiast wiatr lądowy jest roznosicielem pyłu. Jedynie na pełnem morzu powietrze jest zupełnie czyste, obok tego zaś nagłe zmiany temperatury skutkiem działania wody są wykluczone.

Z tego powodu zalecane bywają chorym dłuższe podróże morskie. Niestety okręty, używane przez chorych, nie odpowiadają należycie wymogom hygieny, chociaż bywają to często pływające pałace. To też niejeden chory, powróciwszy z morskiej wycieczki, czuł się zawiedzionym, i to zupełnie słusznie, gdyż nie mógł dopatrzeć się pomyślnego zwrotu w stanie swego zdrowia, a nieraz uczuwał pogorszenie. — Z tego powodu lekarze podnieśli myśl, ażeby dla chorych budowano osobne okręty, rodzaj pływających zakładów leczniczych. Muszą to być statki o właściwym typie. A pomiędzy chorymi już od dawna myśl ta znalazła głośne echo, stała się popularną i aktualną. I w ten sposób literatura medyczna musiała się zająć tą sprawą. Po wielu broszurach i artykułach pojawiła się wreszcie p. t. „Pływające zakłady lecznicze“ książka, napisana przez dra Karola Diema przy technicznem współpracownictwie Ernesta Kagerbauera, inżyniera budowy okrętów („Schwimmende Sanatorien“. Wiedeń, 1907, F. Deuticke).

Dr Diem i Kagerbauer stanęli na gruncie realnym i starali się stworzyć typ okrętu, nie przekraczający możności technicznej i finansowej, a odpowiadający celom leczniczym. Wyobraźmy sobie parowiec, mający 5000 ton pojemności, wyposażony we wszystkie zdobycze nowożytnej techniki okrętowej, jak izolacya ciepła, przyrządy pochłaniające dym. i t. p. Na tym parowcu każdy podróżny posiada osobną, obszerną sypialnię z dostatecznem światłem i powietrzem. Dla życia towarzyskiego ma taki okręt wszystkie urządzenia, ale równocześnie każdy podróżny o każdej porze ma, jeżeli chce, zapewniony zupełny spokój. Sale dla zabiegów wodoleczniczych, dla mięsienia (masażu) i gimnastyki; łazienki każdego rodzaju, z wodą morską i słodką, z kąpielami borowinowemi, parowemi i elektrycznemi; sala operacyjna; komora roentgenowska; inhalatoryum, apteka; laboratoryum chemiczno-bakteryologiczne, przyrządy dezinfekcyjne — wszystko to znajduje się na owym okręcie. Na obszernym pokładzie mogą pacyenci leżeć lub używać ruchu; brać kąpiele powietrzne, słoneczne, piaskowe, a zresztą oddawać się wedle upodobania jakiemukolwiek zajęciu, dozwolonemu przez lekarza. Kuchnia jest dwojaka: zwyczajna i dyetyczna. Chociaż pływający zakład leczniczy wyposażony jest w przeróżne środki lecznicze, to głównym czynnikiem jest powietrze czyste, jakiego nie ma żadna lądowa miejscowość klimatyczna. Autor książki z naciskiem podnosi zawsze, i to słusznie, czystość powietrza. Parowiec, będący zakładem leczniczym, nie posiada żadnego planu podróży. Dobro pacyentów jest w tej sprawie rozstrzygającem. Parowiec wyszukuje te części morza, które w danej porze odznaczają się najpomyślniejszemi warunkami.

Przeczytawszy te uwagi, mógłby czytelnik sądzić, że podobne sanatoryum lecznicze przeznaczone jest głównie dla słabych piersiowo. Otóż tak nie jest. Autor książki podaje bardzo długi spis chorób i niedomagań, których się można pozbyć przez dłuższe przebywanie na morzu. Ludzie mieszkający w głębi lądu — powiada dr Diem — nie wyłączając nawet lekarzy, mają bardzo małą znajomość stosunków klimatycznych na morzu i dlatego tak zwane „kuracye morskie“ ograniczają się na kąpielach w rozmaitych miejscowościach nadmorskich. Ale dopiero pełne morze okazuje całą swoją skuteczność. To jest część lekarska książki. Część techniczną w postaci rysunków dał inżynier E. Kagerbauer. Rzecz w każdym razie zasługująca na przeczytanie i uwagę.

Koncert Pauliny Szalitówny.

Na horyzoncie polskiego świata muzycznego Paulina Szalitówna zdobyła sobie od lat kilku jako pianistka zaszczytne imię, ustalone uznaniem zagranicy. Poznaliśmy ją przed laty dwoma, gdy echa powodzenia jej koncertów dobiegały z Wiednia i mieliśmy sposobność stwierdzić, że rozgłos i uznanie to były najzupełniej zasłużone. Panna Szalitówna istotnie celuje niepowszednią muzykalnością, wytworną, w najlepszej szkole kształconą techniką i rzadkim w tak młodych latach spokojem gry precyzyjnej i we wszystkich szczegółach stylowej. Te zalety można było podziwiać i wczoraj na koncercie, który artystka dała na cele uniwersytetu ludowego. Rzadko spotkać można w tak młodym wieku taką równowagę wszystkich czynników, składających się na całość skończenie artystycznej produkcyi, jaka widnieje w grze p. Szalitówny.

Młodziuchne dziewczątko umie zainteresować zarówno koronkową robotą techniki, jak potężną brawurą wirtuoza. Obok najdelikatniejszych cieniów rozwija pełne ekspresyi forte, malując wszystkie przejścia myśli muzycznej z tą intuicyą, jaką rozporządzać może tylko dojrzały talent. Pomimo że program wczorajszy nowych szczegółów do oceny rozwoju gry koncertantki nie dorzucił, wrażenie popisu było ze wszech miar dodatnie.

Na wstępie usłyszeliśmy bardzo ładnie ze spokojem i refleksyą stylizowaną „Rapsodyę“ Brahmsa, melodyę Glucka-Scambattiego i znany Gawot Bacha w układzie Reineckego, i ta część koncertu była istotnie najbardziej zajmującą.

Chwilowa niedyspozycya, czy zdenerwowanie pianistki spowodowały następnie przerwę w połowie „Fantazyi“ Schumannowskiej i odtąd już druga połowa produkcyi miała cechę chwiejnego traktowania, a zwłaszcza końcowe brawurowe utwory Liszta i Tausiga. Jaśniej zabłysły niektóre szczegóły wykonania w „Nokturnie“ i „Walcu“ Chopina, traktowanych ale bez żywego tętna energii i zapału, ale nad całością ciążyła już atmosfera wyczerpania sił koncertantki.

Licznie zebrana publiczność gorącym oklaskiem starała się sympatycznej koncertantce wynagrodzić przykrą chwilę niedyspozycyi i wyrazić pełne uznanie dla talentu, po którym nie mało jeszcze w przyszłości spodziewać się można. W. Pr.

Kronika lwowska.

Lwów, 22 stycznia.

Zamach morderczy i samobójczy. Wczoraj o godz. 6½ wieczorem na ulicy św. Józefa na Łyczakowie wykonano zamach morderczy i samobójczy. Mianowicie Józef Wiktor Lewandowski, nadzorca stacyi kolejowej, człowiek żonaty i około pięćdziesiąt lat liczący strzelił dwukrotnie z rewolweru do wracającego z biura do domu komisarza dyrekcyi skarbu Bohdana Bułyka. Kiedy oba strzały chybiły a p. Bułyk zaczął uciekać, Lewandowski dał za nim jeszcze dwa strzały, równie jak pierwsze bezskuteczne, poczem lufę rewolweru przyłożył sobie do brody i wypalił. Kula przebiła szczękę i zraniła język, pozostawiając niedoszłego zabójcę i samobójcę w sytuacyi więcej przykrej i komicznej niż niebezpiecznej.

Lewandowski ze skrwawioną brodą błąkał się czas jakiś po mieście, nie zwracając niczyjej uwagi swą pokrwawioną fizyognomią z powodu tego, że wszyscy starali się jak najprędzej uciekać przed mrozem, aż ostatecznie znękany zimnem i bólem zgłosił się aż w komisaryacie dzielnicy III koło rampy kolejowej na Żółkiewskiem, prosząc o pomoc i podając, że rzucał się pod koła pociągu. Ponieważ jednak w tym czasie żaden pociąg nie przejeżdżał, przeto zaczęto go badać dokładniej i Lewandowski wszystko opowiedział. Powodem tego zamachu było podejrzenie Lewandowskiego, że komisarz B. utrzymuje stosunek miłosny z jego żoną. W tej sprawie był Lewandowski u p. B. po południu w biurze, ale p. B. nie chciał z nim o tem mówić i kazał mu biuro opuścić. Wówczas dręczony podejrzeniami Lewandowski uplanował swój na szczęście nieudany zamach.

Straszliwy mróz. Wczoraj o godzinie 12 w nocy mróz we Lwowie doszedł do 28 stopni Celsiusza. W ciągu całego dnia wczorajszego pogotowie ratunkowe opatrzyło odmrożone uszy, nosy, ręce i nogi stu dziewięćdziesięciu ośmiu osobom (!!). Od czasu, jak istnieje we Lwowie pogotowie ratunkowe, nie pamiętają tam dnia tak gorącego wskutek syberyjskiego mrozu. Samych bandażów zużyto wczoraj 500 metrów i waty 5 kilogramów.

Kronika.

Krakow, 22 stycznia.

Dziś:

Kalendarzyk kościelny: Wincentego i Anastazego m.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca godz. 7 min. 28. zachód o godz. 4 min. 14; długość dnia godz. 8 min. 46.

Teatr miejski w Krakowie: Uroczyste przedstawienie ku uczczeniu rocznicy powstania styczniowego staraniem IV. i VI. Koła Towarz. Szkoły Ludowej. W programie: „Warszawianka“ Wyspiańskiego, „Dzika różyczka“ Blizińskiego i „Ksiądz Marek“ akt drugi Słowackiego. Dochód na czytelnie ludowe. Ceny zwykłe.

Teatr ludowy zamknięty (przedstawienie w Tarnowie).

Odczyty: W uniwersytecie ludowym dra Stef. Frycza p. t. „Zagadnienia etyczne w ich dziejowym rozwoju“ w sali hotelu Kleina godzina pół do 8 wieczór.

— Powszechne wykłady uniwersyteckie: Prof. Wład. Żłobickiego p. t. „O promieniach widzialnych i niewidzialnych“ — wykład drugi z demonstracyami, w auli I. szkoły realnej o godz. 6 wieczór.

Pochód pamiątkowy (w razie pogody) wyruszy ku uczczeniu rocznicy powstania z 1863 r. o godz. pół do 7 wieczór z pod pomnika Mickiewicza i obejdzie pamiątkowe miejsca.

Walne zebranie Stow. kandydatów adwokackich w lokalu Izby adwokackiej (ulica Gołębia) godz. pół do 7 wieczór.

Zabawa taneczna „Resursy urzędniczej“ w sali hotelu saskiego wieczorem o zwykłej godzinie.

Repertuar teatru lwowskiego:

We wtorek 22 b. m.: „Pan Tadeusz“ opera w aktach J. T. Wydżgi. (Premiera). Występ p. Ireny Bohuss.

W teatrze miejskim na wczorajszem przedstawieniu „Moralność pani Dulskiej“, przeznaczonem jako benefis dla chorej autorki sztuki p. Zapolskiej, zgromadziła się bardzo liczna publiczność, zajmując miejsca prawie do ostatniego. Zarówno to liczne przybycie Krakowian na benefisowe przedstawienie, jak i gorące oklaski po każdym akcie, dały niezbity dowód, jaką sympatyą i uznaniem cieszy się p. Zapolska i jej talent w szerokich sferach naszego miasta.

Stowarzyszenie droguistów. W niedzielę przed południem odbyło się w obecności sekretarza magistratu p. Grossera, jako komisarza rządowego, doroczne walne zgromadzenie „Galicyjskiego Towarzystwa droguistów“. Na posiedzeniu tem uchwalono rozwiązać Towarzystwo galicyjskich droguistów, mające swą siedzibę w Krakowie, a dotychczasowe gremium droguistów przyłączyć do Związku stowarzyszeń przemysłowych i rękodzielniczych, który będzie miał swą reprezentacyę w nowopowstałej i zatwierdzonej przez rząd Izbie rękodzielniczej w Krakowie. Do gremium droguistów wybrano na rok 1907 pp. Franciszka Zopotha prezesem, Stanisława Milerowicza zastępcą prezesa; do wydziału gremium wybrano 6 magistrów farmacyi właścicieli drogueryj.

Bal lekarski, który odbędzie się w Krakowie w salach starego teatru dnia 9 lutego na dochód Towarzystwa ratunkowego i Biblioteki medyków, zapowiada się pod każdym względem wspaniale. — Do komitetu balowego weszli: prof. dr Aleksander Rosner jako prezes, dr Adam Rydel jako wiceprezes, dr Władysław Filipkiewicz i Tadeusz Rogalski, słuchacz medycyny, jako sekretarze, Zygmunt Schincel jako skarbnik, oraz pp. dr Borzęcki Tadeusz, Epstein Maurycy, Giełczyński Wiktor, Horak Antoni, Jakubowski Czesław, Jaworski Adam, prof. dr Kader Bron., Karaś Tadeusz, dr Korolewicz Bolesław, dr Kwiatkowski Stanisław, Łakociński Tadeusz, dr Merz Alfred, dr Morawski Karol, prof. dr Nowak Julian, Nowotny Gustaw, naczelnik straży pożarnej, i Sołtysik Józef. Ceny biletu oznaczono za wstęp na salę 6 kor., za bilet familijny 16 kor., za miejsca na galeryi 6, 4 i 2 korony. Komitet urzęduje codziennie od godz. 3 do 5 po południu w lokalu Tow. ratunkowego, ul. Kolejowa l. 19, gdzie można się zgłaszać po zaproszenia i przesyłać datki. Przygrywać będzie muzyka wojskowa 100 p. p.

Silny mróz, trwający przez cały dzień wczorajszy w jednakowej sile około 19 stopni Celsiusza, wzmógł się pod wieczór jeszcze, tak, że o godzinie 10 wieczorem doszedł do 20 i pół stopni. Nagły spadek temperatury i przykry wiatr, wiejący w twarz przechodniom, dawał się wszystkim we znaki. Szczególnie na moście podgórskim dął tak mroźny wicher, że niejeden odmroził tam uszy. — Na stacyę ratunkową zgłosiło się w ciągu dnia wczorajszego siedm osób z odmrożonemi uszyma.

Zapiski policyjne. Wczoraj aresztowano niejakiego Słońskiego, notorycznego złodzieja, rodem ze Lwowa, pod zarzutem kilku kradzieży. Początkowo zachodziło przypuszczenie, że Słoński dopuścił się również kradzieży na szkodę generała Belnaya, lekarza wojskowego dra Iwanickiego i kilku innych tutejszych wojskowych, ale dalsze śledztwo wykazało, że są to podejrzenia nieuzasadnione. Niemniej zatrzymano go w aresztach policyjnych, celem wyjaśnienia jego nieczystych sprawek we Lwowie, na prowincyi i w naszem mieście.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca
Michał Konopiński.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń 21 stycznia. Losy: a) procentowe: Austryackie zakładu kred. z obl. pr. z roku 1880 3-prc. 276·25. Austr. zakł. kr. z obl. pr. z r. 1889 3-prc. 284·40. Uregul. Dunaju z 1870 r. 100 złr. 5-prc. 257·—. Węg. Banku hip. po 100 złr 4-prc. 253·—. Pożyczka serb. prem. po 100 fr. 2-prc. 100·—. b) bezproc.: (Basilica) 5 zł. 22·75. Zakł. kred. dla h. i p. po 100 zł. 448·—. Clary 40 zł. m. k. 139·50. Pożyczka m. Insbruka 20 zł. 79·—. Losy m. Krakowa 20 zł. 90·—. Pożyczka m. Lublany 20 zł. 59·—. Ofen 43 zł. 165·—. Palffy 40 zł. 174·50. Czerw. krzyża austr. T. 10 zł. 47·50. Czerw. krzyża węg. Tow. 5 zł. 28·25. Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 zł. 56·—. Salma 40 zł. m. 195·—. Pożyczka Salcburga 20 zł. 82·—. Tureckie oblig. prem. kolej. po 400 fr. 168·—. Losy kom. m. Wiednia z 1874 r. 497·50.

NADESŁANE.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Podziękowanie.

Wmu Doktorowi Feliksowi Laberschekowi

za wyleczenie córki mojej z ciężkiej choroby i troskliwą, prawdziwie ojcowską opiekę serdeczne podziękowanie składa

Zofia ze Skarbińskich Plon.

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.